

A on i tak tutaj jest

(Dokończenie ze strony 3)

rzystw, a pośród nich: Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego, Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry oraz Jeleniogórskiego Koła Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta⁷.



Tablica upamiętniająca Mieczysława Buczyńskiego umieszczona na ścianie przy wejściu do Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze.

Był doskonałym sportowcem, w młodości miał krótki epizod bokserski, świetnie pływał i jeździł na nartach, a Karkonosze schodził wzdłuż i w szerz. Nie miały przed nim tajemnic. Ostatni raz widzieliśmy się w styczniu 2004 roku na pogrzebie pani Marii Stażewskiej⁸, którą obydwa darzyliśmy wielkim szacunkiem i podziwem.

Widzę go do dzisiaj jak w swojej wielkiej jak bochen chleba dłoni delikatnie piastuje mały, kruchy kieliszek grawerowany przez Moritza Wentzla. Był typowym Kresowianinem, skromnym aż do przesady, niezwykle uczynnym i prawym człowiekiem, zawsze myślał o innych, dopiero na końcu o sobie. [...] był nie tylko znawcą szkła, wrażliwym obserwatorem przyrody, prostolinijnym, skromnym, serdecznym, życzliwym i pomocnym dla wielu, był także człowiekiem obdarzonym poczuciem humoru.⁹ A to przecież tak wiele.

Po śmierci Mieczysława, przyjaciele porządkujący jego mieszkanie znaleźli rękopisy pisanych przez niego wierszy. Nikt nie wiedział, że pisze, że w ten sposób wyraża swoje rozterki i radości, swoje widzenie tego najpiękniejszego ze światów. Dobrze znając Mieczysława nie powinienem być zaskoczony, że w swej bardzo osobistej ekspresji posługiwał się słowem pisanim. Ze swoje głębokie przemyślenia przelewał na papier w formie wierszy. Pisał je właściwie tylko dla siebie, nigdy nie zdradził się z tą formą swojej twórczości i nie starał się jej upublicznić. Więc nie zaskoczył mnie sam fakt pisania przez niego wierszy, ale to że są one tak bardzo dojrzałe i konsekwentne w swej formie. To twórczość zasługująca na uznanie, skromna, ale jakże klarowna. Wszak wiemy, że małe bywa piękne, a w tym przypadku z pewnością

jest.

W swoim ostatnim wierszu, napisanym w sierpniu 2005 roku, przeczuwał swoje odejście, nie miało już złudzeń: *w późnojesienną sobotę / opadają liście z dębiny / w parku norweskim w Cieplicach / gasną zetlałe promyki / marzeń, nadziei – / odchodzą w niepamięć / użyźniają ziemię.*

W wielkim cielem Mieczysława była również wielka dusza, tak widocznie z natury rzeczy musi być. Był niezłomnym patriotą, a słowa Ojczyzna, Polska, były dla niego wszystkim. Dla takich, coraz ich z czasem mniej, los Polski nigdy nie był obojętny, W maju 1980 roku napisał wiersz „Historia I”: *błyskawice grzmoty / potem kojąca cisza majowej nocy / zastygła / na drzewach ledwie rodzących zieleń / ból za tymi co przeszli / i tymi co przejdą / wszędzie słowa Wiara Ojczyzna Miłość / popieleją i zakwitają / na wiecznie dymiącym stosie auto da fé.*

Następnie, dziesięć lat wykreślonych z wielu życiorysów i znowu w maju ale już 1990 r. napisał wiersz „Pasja”: *...przez wieki każdej wiosny... / zdradzony / fałszywie osądzony / ubiczowany / krwawiąc dźwigasz krzyż na Golgotę / aby umierać między / niebem a ziemią / ...jesteś Bogiem i człowiekiem... / zielono-białe / rozkwitającą nadzieją / każdej wiosny. Czy ta odrodzona Polska spełniła nadzieje Mieczysława, o ile pamiętam to nie.*

W czasie ciemnej nocy stanu wojennego mimo propozycji wyjazdu za granicę, nigdy ani przez moment nie pomyślał o opuszczeniu ojczyzny. Swoją postawę zawarł w wierszu „Pożegnanie z P.”: *Chcesz żebym wyjeżdżał i to szybko / siłą wciskasz mi w rękę jakieś papiry / krawat i trochę forsy na drogę / radzisz mi żebym żywy nie wracał / że to sentymentalne / wierzby, brzozy, słońce / tam maj i szczęście / a ja i tak tutaj będę.*

I nadal z nami jest.

Leszek Antoni Nowak

¹ Rodzicami Mieczysława byli pochodzący z Dobrowodów rolnicy: Józefa z domu Fuławka (13. IX 1916 – 8. IX. 1985) i Franciszek (12. IV 1916-1944). Akt urodzenia sporządzono w dniu 3. XI 1941 roku w Kowalówce w powiecie buczackim. Patrz: Jolanta Staszak, *Buczyński Mieczysław – nota biograficzna* /w:/ *Słownik Biograficzny Ziemi Jeleniogórskiej* /wydanie internetowe/.

² Ojciec Mieczysława w czerwcu 1941 roku został wcielony do Armii Czerwonej, a w 1944 roku przeniesiony do II Armii Wojska Polskiego, zginął podczas forsowania Nysy Łużyckiej i nigdy nie zobaczył syna. Pochowany został najprawdopodobniej na cmentarzu wojskowym w Zgorzelcu.

³ Matka Mieczysława w 1945 roku z niespełna czteroletnim synem i rodziną Fuławków zmuszona była opuścić rodzinne strony i przenieść się na Dolny Śląsk.

⁴ Poprzednie nazwy: Riesengebirg-Vereins-Museum funkcjonujące do 1945 roku, od 1947 roku Muzeum Miejskie, od 1964 roku Muzeum

Regionalne, a od 1975 roku Muzeum Okręgowe.

⁵ Paweł Banaś, *A ja i tak tutaj będę: Wspomnienie o Mieczysławie Buczyńskim.* /w:/ *Skarbiec Duchy Gór, Jelenia Góra 2005*, nr 4, s. 7-8.

⁶ Refleksje pani Elżbiety po wizycie i otwarciu wystawy w 2013 roku w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze w liście do autora.

⁷ Ambroży Grzenia *Wspomnienie o człowieku w szkłe zakochanym*, 2007. /Wydruk komputerowy w posiadaniu autora/.

⁸ Maria Starzewska z domu Łubieńska (1907-2004), historyk sztuki, w latach 1963-1969 dyrektor Muzeum Śląskiego we Wrocławiu.

⁹ Paweł Banaś, *ibidem*.



Piotr Skaradziński

Patelnia

Patelnię trzeba pieścić chlebem, by zessać
wszystko, co tam jest
było i może nigdy nie będzie wyobrazone,
jak niepojęte ryby
Chrystusa Pana Naszego Amen, parówki z
psa, a nawet łyskające
z luster tłuszczy brzaski. Rozkrwawiam w
nich tkanki aż po mózg różowy
mdły, lepki, a potem rzucam o ścianę.

W pył marzenia-samookaleczenia
pozalepiane skrupulatnie plastrem
w kolorze cielistym, schowane pod
bladą-łękiem, rozchwytanym
obliczem doczesnego trwania samych
przypadkowych strzałów ejakulatu,
symbolu upadku idei narodzin,
które rozpychają ulice konających miast.

Małgorzata Góralska

rewolucja dojrzałych dzieci

chcę ,abyś przeczytał zanim zmienię tytuł,
powykreślałam słowa.
może zobaczysz wtedy to oderwanie od
czasu
i uwierzysz, że nie jestem szalona,
przecież nie wszystko w świetle wygląda tak
wyraźnie.
oddział zamknięty nie wyleczy, zostawi
blizny,
nie chcę, byś je całował zgodnie z receptą.
kaleczysz , a przecież w pierwszej i ostatniej
wersji,
miałam pozostać sobą